

op. Andrzej  
F. W. W. W.

D-8

28. 11. 71  
5<sup>00</sup>. 6<sup>00</sup> 827

Władysław Paweł Kuczyński

W sobotę zostały zakończone egzaminy wstępne do zasadniczych szkół rolniczych i do techników rolniczych różnych specjalności. Jeszcze w tym tygodniu kandydaci do tych szkół dowiedzą się, jak poszło im na egzaminach, no i czy znalazło się dla nich miejsce w wymarzonej szkole. Toteż najbliższe dni będą dla tysięcy młodych dziewcząt i chłopców dniami niepokoju. Nie, nie jest to jakaś dziennikarska przesada. Czasy, kiedy to szkoły rolnicze czekały na uczniów i każdy, kto tylko się mógł wykazać świadectwem ukończenia 8 klas, mógł liczyć na miejsce w technikum czy w zasadniczej szkole, należą do przeszłości. Dziś o każde wolne miejsce toczy się prawdziwa walka. Wystarczy powiedzieć, że w 17 istniejących na terenie woj. bydgoskiego technikach rolniczych różnych specjalności jest w pierwszych klasach 880 miejsc. O te miejsca pod koniec ub. tygodnia walczyło 2.159 kandydatów - czyli prawie 2,5 na jedno miejsce. Powodzenie <sup>nie</sup> cieszą się tak technika ogólnorolnicze, jak i specjalistyczne, przy czym w niektórych zarejestrowano nawet 5 kandydatów na 1 wolne miejsce. I z tego należy się tylko cieszyć.



879

Ale jednocześnie trzeba sobie jasno zdać sprawę z tego, że w niektórych technikach tylko jeden na pięciu kandydatów będzie mógł rozpocząć naukę, że w technikach, w których zgłosiło się najmniej kandydatów i tak tylko jeden na dwóch zostanie przyjętych. Czy to oznacza, że pozostali muszą zmarnować rok? W żadnym przypadku. Na terenie woj. bydgoskiego mamy 20 zasadniczych szkół rolniczych, nie licząc szkół przysposobienia rolniczego. Każda z tych szkół otwiera jedną pierwszą klasę dla 40 uczniów, czyli w sumie naukę może rozpocząć 800 kandydatów. Tymczasem dotąd zgłosiło się tylko 789. A przecież ukończenie 2-letniej zasadniczej szkoły rolniczej daje prawo wstępu do skróconego 3-letniego Technikum Rolniczego. A więc szansa, szansa dla tych, którzy z braku miejsc nie zostaną przyjęci do techników. Przecież ukończenie zasadniczej szkoły rolniczej daje z jednej strony pełne kwalifikacje potrzebne na co dzień w samodzielnym prowadzeniu gospodarstwa, a z drugiej - umożliwia kontynuowanie nauki w skróconych technikach, tak w systemie nauczania stacjonarnego, jak i korespondencyjnego. Część zasadniczych szkół rolniczych istnieje przy technikach rolniczych.



Tak jest w Karolewie, Bypniewie czy w Chojnicach: ten sam gmach, te same warunki do nauki, a to samo gospodarstwo pomocnicze, ci sami nauczyciele i bez względu na to, czy ktoś rozpoczął naukę od razu w technikum rolniczym, czy najpierw w zasadniczej szkole - wszyscy w jednakowym czasie, czyli po 5 latach mogą uzyskać dyplomy techników rolnictwa różnych specjalności.

Sądzę, że te informacje wezmą sobie do serca ci, dla których  
zabraknie  
w tym roku ~~zabraknie~~ miejsc w technikach rolniczych.